



RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXI

Nr 2 (79) 2011

cena 4 zł



A, kto ciebie, śliczna tęczu, siedmiobarwny pasie,
wymalował na tej chmurce jakby na atlasie....



W wigilię
beatyfikacji
Jana Pawła II



Ciebie wybrałem

30 kwietnia br. mieszkańcy naszej gminy uroczystie uczcili beatyfikację Jana Pawła II. Obchody rozpoczęła msza święta w Kościele Parafialnym w Rzepienniku Biskupim, po której wszyscy zebrani przenieśli się na salę gimnastyczną Publicznego Gimnazjum, aby obejrzeć widowisko artystyczne, prezentujące sylwetkę papieża Polaka. Przedstawienie przygotowała młodzież gimnazjalna z Rzepiennika Biskupiego, Olszyn i Turzy, a oprawę muzyczną zapewnił chór Marianus. Wśród licznych gości pojawili się: Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski, przedstawiciele Rady Gminy, dyrektorzy szkół i przedszkoli, księża oraz delegacje uczniów ze szkół z terenu gminy. Wydarzeniu zainicjowanemu przez Wójta Kazimierza Fudalę a zorganizowanemu przez GOK i wszystkie gimnazja z gminy przyświecało hasło „Ciebie wybrałem”, które podkreślało aspekt świętości Karola Wojtyły. Uczniowie zaprezentowali sylwetkę papieża nie tylko jako kapłana, myśliciela i autora wielu książek, ale przede wszystkim mądrego i wrażliwego człowieka. Wszystko to wzbogacili symbolicznymi dialogami m.in. papieskich butów, okien: wadowickiego, krakowskiego i watykańskiego, oraz książek Jego autorstwa i tych traktujących o Nim. Każdy z uczestników został również poczęstowany kremówką, do której dodatkiem była złota myśl Jana Pawła II. Bardzo cieszy wysoka frekwencja przybyłych gości i mieszkańców gminy, świadcząca o wielkim szacunku, jakim darzymy błogosławionego Jana Pawła II Wielkiego - Karola Wojtyłę.



20 lat minęło...

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer naszej lokalnej gazety. Jesteśmy już z Wami 20 lat! W lipcu 1991r. ukazał się pierwszy numer „Rzepiennika Wczoraj i Dziś”, kosztował 5000 zł, liczył wówczas 8 stron, a wszystkie teksty pisane były na maszynie. Kolejne numery to kolejne zmiany: kolorowe okładki i zdjęcia, ciekawsza kompozycja graficzna, przekrojowe materiały. Dzisiaj możemy pochwalić się większym nakładem, lepszą jakością i stałymi Czytelnikami.

To, że możemy świętować tę okrągłą rocznicę zawdzięczamy Wam drodzy Czytelnicy, którzy od tylu lat jesteście z nami. Dzięki Wam i z myślą o Was powstają przecież wszystkie teksty. Mamy nadzieję, że „Rzepiennik...” nie tylko dostarczał Wam lokalnych informacji, ale bawił, uczył, zaciekał, zapewniał rozrywkę na długie wieczory. O tym, że gazeta odniosła sukces świadczy fakt, że mamy swoich Czytelników w całym kraju, jak również za granicą. Cieszy także świadomość, że „Rzepiennik...” rozwija się wraz z naszą gminą i stanowi swoistą kronikę jej sukcesów i problemów - żyje jej życiem, smuci się i śmieje się wraz z nią.

Z okazji naszego Jubileuszu dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przez te wszystkie lata przyczynili się do redagowania naszej gazety. Dziękujemy wszystkim razem i każdemu z osobna za współpracę! Mamy nadzieję, że przed nami kolejne jubileusze.

Redakcja

Rozmowa z panią Emilią Szczerbą – kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Rzepienniku Strzyżewskim, która po 45 latach pracy, przeszła na zasłużoną emeryturę.



Przepracowała Pani w urzędzie gminy 45 lat. Na jakich stanowiskach?

Pracę w urzędzie gminy rozpoczęłam na początku sierpnia 1966 roku jako praktykantka. Po roku, kiedy już zdałam egzamin przed komisją wojewódzką w Rzeszowie, awansowałam na cały etat. Pracę zaczęłam w księgowości podatkowej z panią Anną Dziuban (wtedy Osiką), skarbnikiem gminy i śp. ks. Kazimierzem Jasińskim, który po

roku odszedł do pracy Urzędzie Gminy w Wysowej. Zajął więc jego miejsce. W styczniu 1969 roku na Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej zostałam powołana do pełnienia funkcji Sekretarza Gromadzkiego i na tym stanowisku pracowałam do końca 1972 roku. W styczniu 1973 roku nastąpiła reorganizacja gmin, skutkiem czego do Gminy Rzepiennik Strzyżewski zostały przyłączone Olszyny. Wtedy to zostałam p.o. kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, pełne kierownictwo objęłam od lipca 1999 roku po reformie administracyjnej województwa.

Pamięta Pani swoje pierwsze dni w pracy?

Pamiętam, że były one stresujące, ponieważ jako młody pracownik, denerwowałam się czy podołam wszystkim zadaniom.

Co należało do Pani obowiązków?

Jako pracownik USC zajmowałam się sprawami związanymi z zawarciem związków małżeńskich, sporządzaniem aktów urodzenia i aktów zgonu dla osób, dla których zdarzenie miało miejsce na terenie naszej gminy. Większość urodzeń i zgonów ma miejsce w szpitalu w Tuchowie, Tarnowie lub w Gorlicach i dlatego dokumentacja sporządzana jest tam. Warto zaznaczyć, że obecnie akty urodzenia w większości sporządzane są w USC w Rzepienniku na podstawie decyzji o wpisaniu aktu zagranicznego, ponieważ - jak wszystkim wiadomo - wielu naszych rodaków przebywa za granicą. Tam zawierają śluby, tam też rodzą się ich dzieci. Chcąc uzyskać dla nich nr PESEL rodzice muszą zarejestrować je w Polsce, w miejscu pobytu stałego ojca lub matki. Poza sprawami USC prowadziłam ewidencje ludności i dowodów osobistych, ewidencję wojskową i obrony cywilnej, bezpieczeństwa i porządku publicznego, oświaty, kultury i opieki społecznej. Zajmowałam się także rozpatrywaniem wniosków dotyczących zmian imienia lub nazwiska. W zakresie obowiązków nie miało większego znaczenia czy byłam p. o. kierownika czy kierownikiem, bo wykonywałam wszystkie obowiązki.

Lubiła Pani swoją pracę? Nie myślała Pani nigdy o zmianie zawodu?

Ewidencja ludności oraz dowodów osobistych, a także samo udzielanie ślubów były dla mnie najbardziej ciekawymi zajęciami, dlatego nie myślałam nigdy o zmianie zawodu.

Ilu parom udzieliła Pani ślubów?

Trudno to wyliczyć. Udzielałam ich od 1969 roku, gdyż miałam taką możliwość jako Sekretarz Gromadzki. Można w przybliżeniu podać, że było ich

około 50-ciu rocznie, przez okrągłe 20 lat, co w sumie daje około tysiąca udzielonych ślubów.

Czy któryś nich szczególnie zapadł Pani w pamięci?

Było wiele ciekawych sytuacji związanych ze ślubami. Pamiętam ślub przypominający historię rodem z filmu. Pewnego razu kiedy zapytałam nowożeńców czy chcą złożyć wspólne oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński, kobieta odpowiedziała twierdząco, mężczyzna zaś, mimo moich ciągłych ponagleń, milczał. Wobec zaskakującego dla mnie obrotu sprawy, zaproponowałam, aby wspólnie się zastanowili i zawiadomili mnie kiedy dojdą do porozumienia. Trwało to długo, ponieważ mężczyzna miał wątpliwości, ale skończyło się szczęśliwie, gdyż małżeństwo w końcu zostało zawarte. Inna zabawna sytuacja miała miejsce pewnego razu tuż po udzielonym ślubie. Kiedy wychodziłam z sali, świadek otwierał szampana i przez przypadek skierował go w moją stronę. Butelka z hukiem się otworzyła oblewając sufit, ściany, a także częściowo księgę i mnie. Moje ubrania i księgę dało się wysuszyć, pokój niestety trzeba było odnowić.

Czy zdarzało się tak, że na swojej drodze zawodowej napotykała Pani przeszkody?

Przeszkody zdarzają się w każdej pracy, jednak kiedy się już je pokona, szybko „wylatują” z głowy, dlatego nie

przypominam sobie takich. Zdarzały się tylko nietypowe sytuacje np. raz około godziny 23.00 sporządzałam akt zgonu osoby zmarłej na terenie naszej gminy, a pochodzącej z innego województwa. Dodam jeszcze, że był wówczas stan wojenny i godzina policyjna. Kłopotliwa dla mnie jako urzędniczki była także pewna sytuacja związana z niedopatrzeniem przy składaniu dokumentów przez przyszłą parę młodą. Pamiętam, że przygotowania do wesela trwały już pełną parą i dokładnie 5 dni przed wyznaczonym terminem ceremonii, okazało się, że w USC tego dnia nie ma żadnego ślubu, w ewidencji bowiem nie figurowały ani dokumenty ani rezerwacja na nazwisko pana młodego. Rozpoczęło się więc gorączkowe kompletowanie dokumentów, pisanie próśb o skrócenie terminu oczekiwania na zawarcie związku małżeńskiego. Ostatecznie małżeństwo zostało zawarte w sobotę przed południem, jednak w kościele świadkowie musieli złożyć przysięgę o tym, że ślub cywilny faktycznie się odbył - pan młody nie przedłożył księdzu odpisów z ślubu cywilnego, twierdząc, że nie otrzymał ich z USC, co było nieprawdą. Całe zamieszanie spowodowane było przez mężczyznę, który - delikatnie mówiąc - sam sobie szukał utrudnień, byle tylko wykręcić się od zawarcia małżeństwa.

Miała Pani jakiś sprawdzony sposób na „zestresowanych” nowożeńców?

Czasem to ja byłam bardziej zestresowana niż sami nowożeńcy. Przeżywałam z nimi składanie przysięgi i myśląc o przyszłości, wczuwałam się w ich sytuację, zwłaszcza kiedy miałam wrażenie, że źle wybrali.

Jak wprowadzenie ślubów konkordatowych zmieniło zakres Pani obowiązków?

Wprowadzenie ślubów konkordatowych nie zmieniło zakresu moich obowiązków, a jedynie zwolniło mnie z samego udzielania ślubu. Natomiast wszystkie zadania związane z przyjmowaniem dokumentów od przyszłych małżonków pozostały bez zmian. Doszły do nich dodatkowe procedury administracyjne, mianowicie wydawanie zaświadczeń do zawarcia małżeństwa wyznaniowego, czekanie na dostarczenie zaświadczenia o zawarciu małżeństwa, a następnie sporządzenie aktu w księgach stanu cywilnego. Nadal jednak spotkanie z nowożeńcami odbywa się dwukrotnie - raz przy składaniu dokumentów i drugi przy ich odbiorze już po sporządzeniu aktu.

Czy z perspektywy czasu zmieniła się sama ceremonia udzielenia ślubu cywilnego?

Sama ceremonia udzielania ślubu się nie zmieniła, a jedynie oprawa uroczystości. Cały czas starałam się, aby ceremonia mia-



Na zdjęciu pan młody Zbigniew Roman i kierownik USC Emilia Szczerba. Rok. 1988

ła charakter uroczysty, bo zdawałam sobie sprawę, że mniejsze możliwości oprawy ma wiejski USC – u nas muzyka odtwarzana jest z płyty, kiedyś z taśmy magnetofonowej, a w miejskich USC można np. zaprosić zespół smyczkowy.

37 lat przepracowała Pani w starym budynku gminy. Jaki był klimat tamtego miejsca w porównaniu z obecnym?

Praca w starym budynku miała zdecydowanie inny klimat. Było tam mniej pomieszczeń, gorsze warunki biurowe i sanitarne – chociaż te z biegiem czasu się poprawiły, ale codziennie można było zobaczyć twarze współpracowników.

W nowym budynku można nie spotkać koleżanki lub kolegi kilka dni, jeśli np. nie ma się potrzeby załatwienia u niego jakiejś sprawy.

Ma Pani teraz dużo wolnego czasu. Jak planuje go Pani zagospodarować?

Wolny czas planuję poświęcić rodzinie, a zwłaszcza wnukom, z którymi chciałabym być bliżej niż do tej pory. Jeżeli zdrowie będzie dopisywało, to mam ochotę jeszcze coś zwiedzić.

Trzymamy kciuki za realizację planów i życzymy dużo zdrowia.

Rozmawiała Anna Roman

Obrzędy letnie

Święto Bożego Ciała jest mocno zakorzenione w polskiej tradycji ludowej. Zostało ustanowione przez Kościół w XIII wieku i jest uroczystością dziękczynną. Przypada na 11 dzień po niedzieli Zielonych Świąt i trwa oktafę, tj. osiem dni. W kościele odbywają się wtedy msze z procesjami do ołtarzy, przybranych w kwiaty, gałązki brzożowe, lipowe i leszczynę. Podobnie stroi się domy przy drodze, którą przechodzi procesja – niekiedy można było w ich oknach zobaczyć także okwiecone obrazy świętych. Po uroczystości uczestniczący w procesji wierni, zrywając gałązki brzożowe z ołtarzy, aby po powrocie do domu wbić je w pole, na którym rośnie kapusta (wg tradycyjnych wierzeń ma to chronić przed gąsienicami). Na oktafę tego święta popularna jest także tradycja wicia wianków, które święci się w kościele. Zioła na wianki: przywrotnik (zwany „przywrotnikiem”), śmietalnik, kopytnik, rozchodnik, macierzanka, kwitnąca poziomka („jagodnik”) zbierały gospodynie. Czasem w wiankach pojawiały się też: dziurawiec, krwawnik, dziki bez, mięta, rumianek czy bławatek. Poświęcone wianki, zawieszano się nad drzwiami, koło okien, a w czasie burzy rzucało „pod blachę”, w celu ochrony domu od gromów. Okadzanie zielem z wianków zabezpieczało także przed



czarami i złymi urokami. Wywarami, naparami lub dymem ze spalonych ziół leczyło się bydło w czasie choroby lub po ościeleniu. Dawniej pojawiała się też przekonanie, że „kto w oktafie Bożego Ciała bieliznę pierze, to tego roku w tym domu ktoś umrze”, gospodynie zaś wtedy „kapusty nie okopują bo z liści opada”. Na ten dzień lub około tego czasu ludzie powinni się spodziewać deszczu, gdyż kiedyś powszechnie mówiono:

Jak się święty Jan rozkwili,

To go dopiero Matula (15 VIII) utuli

Z obchodami Bożego Ciała wiąże się dzień przesilenia letniego czyli noc świętojańska, przypadająca w wigilię św. Jana Chrzciciela (w nocy z 23 na 24 czerwca). Nie odgrywała ona jednak większej roli w kalendarzu dorocznym świąt mieszkańców Pogórza. Zachowała się niewielka ilość wierzeń i form obrzędowych związanych z tym dniem. Jednak według ludowych przesądów powinno się wtedy czyścić studnie, aby woda była „dobra, zdrowa i nie zaśmierdziała się”. Najbardziej popularną świętojańską wróżbą było natomiast puszczanie przez młodzież wianków z barwinka i przywrotnika. Jeśli ozdobione dwoma zapalonymi świecami wianki panny i kawalera stykały się, to wróżyły im małżeństwo.

Czy koło kościółka św. Jana straszyło?

Na drodze wiodącej od kościoła św. Jana w stronę Olszyn miało straszyć. Kiedy w 1951 roku znani mi chłopcy z Olszyn wracali nocą z Rzepiennika, usłyszeli za sobą chichoty, później gwizdanie. Chłopcy zaczęli odgwyzdzywać. Kiedy gwizd stawał się coraz głośniejszy obejrzeni się i zobaczyli za sobą ognisko i wiatr miotający drzewami. Ognisko powiększyło się z niesamowitą szybkością i ogień wznosił się wysoko w górę. Chłopakom włosy stanęły dęba na głowie i pospiesznie zaczęli uciekać. Kiedy na chwilę obejrzeni się ognia już nie było, słyszeli tylko chichoty i gwizd. Z ciekawości na drugi dzień poszli zobaczyć miejsce gdzie miało palić się ognisko. Śladu nie było.

Innym razem znów w tym miejscu powalone drzewo, leżało na całej drodze. Obeszli go wchodząc na uprawne pole, ale już później drogi nie znaleźli. „Coś” ich wodziło, że błądzili do białego rana, a kiedy nastąpił świt, zobaczyli, że byli niedaleko kościółka.

Nie bardzo chciałam wierzyć tym opowiadaniom, ale wnet się przekonałam, bo przydarzyło mi się coś podobnego.

Gdzieś chyba 1952-53 roku wracałam z wesela kuzynki S.J. Słowik z Rzepiennika, towarzyszył mi Heniek Wal. Kiedy już weszliśmy na drogę, która wiedzie do kościółka św. Jana, nie znaleźliśmy drogi prowadzącej do mojego domu na Przyłaski. Chodziliśmy tam i z powrotem i nigdzie nie było

śladu gościńca. Wydawało mi się, że to trwało wieczność. Po jakimś czasie znaleźliśmy się nad jakąś paryją, której w tej okolicy nigdy nie widziałam. Zaczęłam panikować, bo mój towarzysz też zapewniał, że nie zna tego miejsca i nie wie gdzie jesteśmy. Zimno dokuczało mi okropnie i zawróciliśmy z powrotem.

Było już nad ranem kiedy zerwał się wicher. Wiatr szalał, tak że puszysy śnieg zwał wszystkie nasze ślady, któredy szliśmy. Śnieg sypał dużymi płatami. Bałam się bardzo i w ciszy modliłam się do Boga. W końcu zobaczyliśmy jakieś zabudowanie. Był to dom Jaroszków. Robiło się widno, a my byliśmy mniej więcej w tym miejscu gdzie miała kiedyś stać karczma, która według legendy miała się zapaść. Do dnia dzisiejszego jest to dla mnie zagadką, czy aż tak pobłądziliśmy i prawie trzy godziny chodziliśmy, czy to było coś niezwykłego. Przecież ten kawałek drogi można było spacerkiem przejść za godzinę.

Miejscowa legenda głosi, że gdzieś niedaleko kościółka, miał być dawniej cmentarz, gdzie grzebano wiernych. Jednak musiało to być bardzo dawno, bo dziś już nikt wskazać go nie umie!

Janina Rapała z książki „Wieś figur i krzyży”

Historia pewnej monety

Zbiory rzepiennickiej Izby Regionalnej zawierają mnóstwo interesujących obiektów. Jednym z ciekawszych jest moneta pochodząca z 1663 roku, która została podarowana Izbie Regionalnej przez pana Wiktora Bąka z Rzepiennika Suchego.

Ma ona kształt owalu o średnicy 25 mm. Wykonana jest ze srebra, z dużą ilością połysku, gdzieś gdzieś pokryta patyną. Przedstawiona poniżej krótka próba identyfikacji tej monety jest niekompletna, ponieważ dotarcie do wszystkich dostępnych źródeł historycznych jest trudne.

Na awersie w centrum znajduje się popiersie mężczyzny, który profilem zwrócony jest w prawo. Włosy falujące opadają mu na ramiona i okryte są płaszczem. Twarz mężczyzny zaledwie zarysowana, widać jedynie dokładny profil i zarys oka, reszta twarzy jak i przód popiersia starty. Na głowie znajduje się korona składająca się z szerokiego otoka, a na nim trzy pasma zdobień. Z obręczy wyrasta pięć szczytów zakończonych kwiatowymi formami, z których dwa boczne i środkowy są wyraźnie większe, dominujące. Całość zamknięta od góry czterema widocznymi kabląkami, przyozdobionymi okrągłymi, drobnymi formami, na złączeniu lekki zarys zdobienia szczytowego.

Bezpośrednio - rozpoczynając od nakrycia głowy - z prawej strony do lewej widnieje napis: *IO CASI D(…)X POL & SV M DL*. Część napisu niewidoczna.

Na nierównych brzegach monety można dostrzec ślady zewnętrznej obręczy ozdobnej. Z powodu zniszczenia nie można stwierdzić czy była ona zupełnie prosta czy zdobiona. Środek monety jest pozbawiony innych upiększających obwódek.

Część środkową zajmują obiekty w formie herbów. Kształty proste, ułożone pod kątem, dlatego ich górne rogi się stykają, pośrodku usytuowany jest trzeci obiekt. Dobrze czytelny jest tylko obiekt po lewej stronie. W środku widnieje zarys ptaka z szeroko rozłożonymi skrzydłami i nogami, z głową zwróconą w lewą stronę i wysuniętym językiem. Pod tą formą widnieje zarys w kształcie litery A. Nad nimi widnieje ledwo widoczna forma w kształcie nakrycia głowy, jakie widzimy na awersie. Pod nim znajdują się litery VI. Ponieważ spora część monety jest nieczytelna i zniszczona, dlatego napis jaki możemy odczytać w legendzie otokowej, rozpoczyna się w części środkowej monety i jest to: (...)REG POL 1663. Biegne on z lewej strony i kończy się przy obiekcie zwieńczającym kształty herbów. Nad tym napisem widzimy również fragment obwódki zewnętrznej w kształcie małych kuleczek ułożonych blisko siebie. Środek monety nie posiada żadnych obwódek.

Dobrze widoczna data na rewersie monety określa jej pochodzenie.

Są to czasy panowania Jana II Kazimierza Wazy, króla polskiego w latach 1648 – 1668.

Ponieważ na ówczesnych środkach płatniczych wybijano popiersie obecnie panującego władcy, awers zatem przedstawia panującego wówczas króla Polski Jana Kazimierza. Korona na głowie określa jego status. Pod koniec XV wieku zaczęła się



kształtować ideologia suwerenności króla polskiego względem cesarza. W związku z tym za ostatnich Jagiellonów nadano jej formę korony zamkniętej przez dodanie dwóch gładkich kablaków zwieńczonych złotym globem z krzyżykiem. Z powodu widocznych zniszczeń, możemy jednak domyślać się wyglądu zwieńczenia korony na

rzepiennickiej monecie. Porównując ją do innych z tego okresu można przypuszczać, że napis *IO CASI D(…)X POL & SV M DL* z łacińskiego oznacza: Jan Kazimierz z Bożej łaski król Polski i Szwecji wielki książę Litwy.

Bogatsza ikonograficznie jest tylna część monety. Mimo dużych zniszczeń możemy domyślić się znaczenia poszczególnych elementów. Zestawienie z innymi monetami pozwala na identyfikację rewersu. Środkowa część to potrójny herb: Orzeł (Korona – Królestwo Polskie), Pogoń (Litwa) i Snopek (herb Wazów – herb Jana Kazimierza). Dwa ostatnie niemożliwe do wizualnej identyfikacji. Jest to typowe zdobienie monet za czasów panowania Jana Kazimierza. Korona w górnej części symbolizuje klasyczne cechy królewskie: godność, potęgę, honor, zwycięstwo, podkreśla zatem rangę monety i jej pochodzenie.

VI umieszczone bezpośrednio pod koroną mówi nam, że to liczba sześć.

Zwyczajowo na monetach wybijano inicjały dzierżawców mennic. Na monecie z Rzepiennika widoczna jest dobrze tylko jedna część inicjału, litera A. Oznacza ona pierwszą literę imienia dzierżawcy mennicy krakowskiej i bydgoskiej - Andrzeja Tymfa.

Fragment napisu z datą: (...)REG POL 1663, odczytujemy jako: (...)Królestwo Polskie 1663. Przypuszczalnie całość napisu, analogicznie do innych monet, brzmi:

GROS ARG SEX REG POL 1663 (sześć srebrnych groszy Królestwa Polskiego 1663).

Teraz już, z pewnością można stwierdzić, iż opisywana moneta to szóstak koronny, wybity w mennicy krakowskiej lub bydgoskiej.

Niestety niemożliwe jest zidentyfikowanie herbu podskarbiego wielkiego koronnego z lat 1659 – 68 Jana Kazimierza Krasieńskiego (a był on herbu Ślepowron). Przeważnie umieszczany był on w środkowej części napisów biegnących dookoła awersu. Jednak nie wszystkie monety taki herb posiadały, mimo, iż powszechnie praktykowany był zwyczaj wybijania na monecie herbu piastującego ówczesnie urząd podskarbiego koronnego.

Jak widzimy po tym krótkiej charakterystyce nawet najmniejsza rzecz potrafi zadziwić swoją złożonością. Niepozorna moneta ujawniła kilka swoich tajemnic. Ponad trzysta lat odcisnęło na niej swoje piętno. Zniszczona i wysłużona, nie jest w stanie opowiedzieć, ani opisać tego, czego była świadkiem przez te wszystkie wieki. Przez czyje ręce przeszła, komu towarzyszyła i w jaki sposób trafiła do Rzepiennika? Może w przyszłości uda się odpowiedzieć na niektóre z tych pytań. Mimo, że wartość fizyczna naszej monety nie jest zbyt duża, to wartość historyczna - bezcenna.

Maria Kurzeja



22. Wyścig „Solidarności” i Olimpijczyków w Rzepienniku

30 czerwca odbył się drugi etap 22. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków, którego trasa przebiegała przez naszą gminę. Kolarze przejechali trasą od Biecza, przez Binarową, Racławice, Rzepiennik Suchy, Biskupi i w centrum Rzepiennika Strzyżewskiego skręcając w kierunku Ciężkowic.

Przejazd przez gminę trwał ok. 10 min.

W centrum Rzepiennika Strzyżewskiego odbyła się impreza towarzysząca kolarskim zmaganiom i oczekującym na przejazd kibicom.

ZAWSZE WIERNY SWOIM IDEOM pamięci płk. Tadeusza Smoszny

W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym nie dającej się zapęlić pustki

(Józef Tischner)

Turza to wieś, która wydała w czasie swoich dziejów wielu sławnych obywateli, artystów i działaczy ludowych, żołnierzy i patriotów.

Tam właśnie, w parafii św. Katarzyny, 11 stycznia 1930 roku urodził się Tadeusz Smoszna, bohater tej opowieści. Ochrzczony w kościele parafialnym, już od najmłodszych lat był dzieckiem rezolutnym, ciekawym świata i pragnącym wyrwania się z tej ubogiej i trudnej ziemi. Przeżył, tak jak większość jego rówieśników, trudne lata okupacji. Razem z rodzicami, oraz dwoma braćmi i siostrą codziennie starali się przetrwać tę nikomu niepotrzebną wojnę i doczekać się wyzwolenia. Wielkie poszanowanie życia bliskich będzie procentowało później w dorosłym życiu, pomimo, że rodzeństwo porożjeżdża się po świecie.

Krótko po zakończeniu drugiej wojny światowej w wieku 17 lat, Tadeusz opuścił rodzinny dom w poszukiwaniu pracy. Znalazł ją w kamieniołomach w Strzegomiu, gdzie w latach 1947-1950 pracował najpierw jako pracownik fizyczny, następnie jako pomocnik szefa kadr. Potem w roku 1950 podjął ważną dla siebie decyzję - zdał egzamin i rozpoczął naukę w Szkole Oficerskiej w Poznaniu. Rodzina, która mieszkała w Turzy, nie była zamożna, więc musiał znaleźć dobre źródło utrzymania, dlatego wybrał wojsko. Po ukończeniu szkoły rozpoczął służbę w wojskach lotniczych. Równocześnie podjął decyzję o zmianie stanu cywilnego. Wziął ślub z Bogusławą Niemiec z Rzepiennika Biskupiego, która stała się dla niego ogromnym wsparciem na całe życie. Dzięki wzajemnemu zrozumieniu i poszanowaniu stworzyli szczęśliwą rodzinę. Wychowali i wykształcili dwóch synów, przeżyli razem ponad 56 lat.

W 1957 roku odbył roczny kurs doskonalenia oficerów w Warszawie. Po jego ukończeniu wrócił na rok do Poznania, ale już dwa lata później przeniósł się razem z żoną i synami do Łodzi, gdzie rozpoczął służbę w batalionie radiotechnicznym na Lublinku w Wojskach Obrony Powietrznej Kraju /WOPK/. Tam ukończył studia na wydziale prawa administracyjnego na Uniwersytecie Łódzkim uzyskując tytuł magistra. W 1973 roku został przeniesiony do Warszawy do struktur dowódczych wojsk OPK. Służył początkowo w brygadzie, a następnie w korpusie. Dał się poznać jako człowiek z ogromną kulturą osobistą, wyniesioną z rodzinnego domu.

Miał nienaganne maniere, był człowiekiem konkretnym, stanowczym i bardzo lojalnym. Zawsze brał odpowiedzialność na siebie, jako przełożony był wymagający, ale równocześnie sprawiedliwy. Na zewnątrz wydawał się niedostępnym, ale miał niezwykle poczucie humoru, którym umiał dzielić się z innymi. Był otwarty na potrzeby innych ludzi, dlatego często korzystał ze swoich niezliczonych znajomości, aby pomagać ludziom, którzy się do niego zwracali, zwłaszcza młodym chłopcom, którzy powoływani wówczas do odbycia zasadniczej służby wojskowej w garnizonach bardzo oddalonych od rodzinnych stron, zabiegali o umożliwienie pełnienia tej służby bliżej miejsca zamieszkania.

Po 36-tu latach służby wojskowej w 1986 roku przeszedł na emeryturę w stopniu podpułkownika. Żył pamięcią Polski sprzed 1989 roku, co często wywoływało szczere dyskusje i spory, ciągle aktywny działał w Kole Emerytów Wojskowych i Związku Działkowców.

Zmarł 16 stycznia 2011 roku w wieku 81 lat, po przeszło miesięcznym pobycie w szpitalu, do którego trafił po komplikacjach związanych z przebytem zapaleniem płuc. Pozostawił w ogromnym bólu żonę Bogusławę, synów Krzysztofa i Jerzego, wnuki oraz wielu przyjaciół i znajomych. Zapamiętamy go jako człowieka prawego, życzliwego i rozumnego.

Mariusz Bajorek

Dom Wczasów Dziecięcych – drugie życie szkoły w Kołkównie

W zlikwidowanej w 2009 szkole podstawowej w Kołkównie znów tętni życie. Obiekt przejął prowadzony przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie Dom Wczasów Dziecięcych w Jodłównie Tuchowskiej. W budynku znów tętni życie, a jego ściany wypełnia dziecięcy śmiech.

Dom Wczasów Dziecięcych w Jodłównie Tuchowskiej - obiekt w Kołkównie - zaprasza dzieci i młodzież szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych na turnusy śródroczne połączone z nauką, wycieczkami, rajdami, itp.



Jesteśmy placówką w której nie są przewidziane ferie szkolne, dlatego też organizujemy turnusy także w okresie zimowym i letnim.

Zapewniamy opiekę wykwalifikowanej kadry pedagogicznej (w tym do dyspozycji dzieci psycholog i socjoterapeuta), atrakcyjny program pobytu, dostosowany do wieku i możliwości dzieci. W ramach programu prowadzone są w szczególności następujące zajęcia:

- rekreacyjno-sportowe (kąpiele w basenie (w okresie letnim), wycieczki rowerowe, gry zespołowe: piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy, bilard, stół z piłkarzykami, podchody, olimpiada sportowa);
- turystyczno-krajoznawcze (wycieczki piesze po najbliższej okolicy: do latarni kupieckiej z XVI w. i na najwyższy szczyt w Jodłównie Tuchowskiej na Brzanę, do XV w. kościółka zabytkowego w Rzepienniku Biskupim, do lasu, itp.);
- kulturalno-rozrywkowe (dyskoteki, ognisko z pieczeniem kiełbas, konkursy: karaoke, pokaz mody i fryzur, teleturniej „Kocham Cię Polsko” itp.);
- fotograficzne (dzieci poznają budowę aparatu, uczą się robić zdjęcia, a następnie je obrabiają przy pomocy programów komputerowych i tworzą własne galerie)
- zajęcia psychoedukacyjne (integracja zespołu, niedostosowanie społeczne, kształtowanie postaw, norm i wartości, itp.)

Dla zainteresowanych grup prowadzimy także zajęcia specjalistyczne z zakresu socjoterapii oraz profilaktyczne dotyczące problematyki przeciwdziałania uzależnieniom (dokładną tematykę i liczbę godzin uzgadniamy z zainteresowanymi grupami).

Istnieje możliwość poszerzenia naszej oferty o wycieczki autokarowe. Podpowiadamy i pomagamy w jej organizacji.

W budynku w Kołkównie – oddalonym 4 km od Jodłówny Tuchowskiej dysponujemy ok. 30 miejscami. Budynek jest zamknięty, pokoje 6 - 9 osobowe. Zaplecze sanitarne (WC, umywalka, prysznic).

W budynku w Jodłównie Tuchowskiej dysponujemy 50 miejscami w domkach szeregowych z pokojami 3 - 4 osobowymi z zapleczem sanitarnym (na każde 2 pokoje - WC, umywalka, prysznic).

W budynku w Kołkównie - zapewniamy dostęp do: świetlicy wyposażonej w sprzęt audiowizualny i muzyczny, rzutnik multimedialny, 10 stanowisk z komputerami z podłączeniem do Internetu, sali gimnastycznej, sali ze stołem ping-pongowym, boiska, placu rekreacyjno-sportowego, stołu bilardowego, piłkarzyków, bogatego sprzętu sportowego, aparatów fotograficznych, itp.

W budynku w Jodłównie Tuchowskiej znajdują się: jadalnia-swietlica wyposażona w sprzęt audiowizualny i muzyczny, stół z piłkarzykami, sala komputerowa z dostępem do Internetu, bogaty sprzęt sportowy, aparaty fotograficzne, boiska sportowe, sala gimnastyczna itp.

Jesteśmy otwarci na współpracę i zapewniamy, że dzięki wieloletniemu doświadczeniu nie zawiedzimy państwa zaufania.



Koszt pobytu dziecka na chwilę obecną wynosi 28 zł (za dzień - opłata za wyżywienie i zakwaterowanie.) Transport należy zorganizować we własnym zakresie.

Zapewniamy 5 posiłków dziennie (śniadanie, II śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja). Resztę kosztów tj.: całodobową opiekę wykwalifikowanej kadry pedagogicznej i program turnusu finansowany jest z budżetu państwa, gdyż dom wczasów dziecięcych jest placówką zapewniającą opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania, czyli placówką przeznaczoną do okresowego pobytu dzieci i młodzieży w celu wspierania ich fizycznego i psychicznego rozwoju oraz wzmocnienia ogólnej kondycji psychofizycznej i kształtowania zachowań prozdrowotnych, z wykorzystaniem lokalnych warunków klimatycznych.

Serdecznie zapraszamy

Dyrekcja i grono pedagogiczne

Miejsca można rezerwować listownie lub telefonicznie zgłaszając do Domu Wczasów Dziecięcych w Jodłównie Tuchowskiej

Dom Wczasów Dziecięcych

33-173 Jodłówka Tuchowska 275 b

tel. (14) 652 79 19, 652 68 24

tel. (14) 653 00 31 – obiekt Kołkówna

www.dwdjt.pl

e-mail: turnusy@dwdjt.pl



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię
Europejską w ramach Europejskiego
Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



ZAKOŃCZENIE REALIZACJI PROJEKTU



30 czerwca br. Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Suchym zakończył realizację projektu PO KL 9.5 „Kuznia talentów muzycznych”. Trwający od 1 lipca 2010r. projekt cieszył się dużym zainteresowaniem. Pod okiem trzech instruktorów 15-osobowa grupa mieszkańców Rzepiennika Suchego w wieku od 7 do 64 lat uczyła się gry na wybranym przez siebie instrumencie: akordeonie, klarnecie i skrzypcach. Uczestnicy zaprezentowali swój warsztat muzyczny podczas występów w Rzepienniku Strzyżewskim, Biskupim, Turzy i Olszynach, a 28 czerwca w GOK odbyło się podsumowanie projektu. Występy połączone były z krótkimi seminariami podczas których zachęcano mieszkańców gminy, zarówno dzieci, młodzież jak i dorosłych, do udziału w podobnych projektach, dokształcaniu się i uczeniu się na każdym etapie życia niezależnie od wieku.

Mamy nadzieję, że już niedługo uda nam się uzyskać kolejne fundusze na podobne projekty, które przyczynią się do wzrostu integracji i aktywności mieszkańców całej gminy.



Kuznia talentów muzycznych



Gdzie nad wodę?

Sezon wakacyjny trwa. Tarnowskie Centrum Informacji podało listę miejsc, które warto odwiedzić. Oto niektóre otwarte kąpieliska i baseny w regionie:

- **Kąpielisko przy Ośrodku Szkoleniowym w Tarnowskim WOPR Dwudniaki gm.** Wierzchosławice, kąpielisko niestrzeżone, czynne cały tydzień od 10.00 – 17.00, wstęp wolny, posiada boisko do piłki siatkowej i punkt gastronomiczny oraz płatny, niestrzeżony parking (5 zł).

- **Kąpielisko w Ośrodku Wypoczynkowym Chotowa gm.** Czarna, pow. dębicki, czynne przez całe lato w zależności od pogody od 9.00- 19.00 (czasem 20.00), bilet wstępu kosztuje 10 zł/os., w jego cenę wliczony jest posiłek lub do wyboru: wynajem kortu tenisowego lub sprzętu pływającego (rowerek wodny, kajak, łódka). Dodatkowymi atrakcjami są: boisko do siatkówki i kometki, stół do tenisa stołowego, sala rehabilitacyjna, ścieżka zdrowia, świetlica, kort tenisowy, gabinet odnowy biologicznej, siłownia, salon fryzjerski, sauna sucha i parowa, siłownia, jacuzzi. Do dyspozycji są także restauracja i kawiarnia, a także hotel, murowane domki campingowe, pole namiotowe. Parking jest bezpłatny.

- **Kąpielisko przy Domu Wczasowym „Stalownik”, Gródek n. Dunajcem**

Czynny od 01.07 do póki pogoda sprzyja, w każdy dzień tygodnia od 10.00 do 18.00, cena biletów: 2 zł (bilet ulgowy) i 4 zł (bilet normalny). Do wypożyczenia sprzęt pływający (rowerki wodne, łódzie żaglowe, łódzie kabinowe, łódzie wiosłowe), możliwość zakwaterowania (pokoje w domu wczasowym), rejsy statkiem, na miejscu także kawiarnia.

- **Park wodny TOSiR w Tarnowie, ul. Piłsudskiego 30**

Pływalnia kryta, czynna cały rok od 6.00-22.00 (soboty, niedziele, święta, wakacje i ferie od godz. 8), bilety normalne (7 zł) i ulgowe (4 zł), dodatkowe atrakcje: baseny rekreacyjne, basen pływacki (25m x 12,5m), sztuczna rzeka, zjeżdżalnie wodne (o długości: 50m i 90m), bicze wodne, gejzery powietrzno-wodne, masaże wodne, sauny (parowa, aromatyczna, sucha), bufet oraz sklepik z akcesoriami pływackimi.

- **Pływalnia odkryta TOSiR w Tarnowie na Górze św. Marcina** al. Tarnowskich 1, czynna od 30.06 do 31.08 przez cały tydzień w godz. 10.00 – 19.00, bilet normalny (9 zł, po 16.00 - 4,50 zł) i ulgowy (5 zł, po godz. 16.00 - 3 zł). Atrakcje: niecka rekreacyjna (wym. 25m x 25m i głęb. od 0,80m do 1,20m), niecka pływacka (wym. 25m x 50 m i głęb. od 1,20m do 1,80m), brodziki, zjeżdżalnia wodna (dł. 45 m), boisko do siatkówki. Parking bezpłatny.

Od 21.06 codziennie w godzinach: 10.00 – 18.00 czynny jest też **basen letni w Gorlicach**, ceny biletów wynoszą 5 zł - dzieci i 7 zł - dorośli.

Istnieją w naszym regionie także obszary zwyczajowo uważane za kąpieliska. Należą do nich miejsca:

- **w Gródku n. Dunajcem na wysokości pola namiotowego, na Koszarce i koło WOPR** - do dyspozycji są tu: boisko sportowe, bilard, wypożyczalnia sprzętu pływającego, pole namiotowe i domki 4-osobowe

- **w Rożnowie nad zaporą** - kąpielisko strzeżone, wypożyczalnia sprzętu: rowereków wodnych, łódek oraz kajaków, boisko do siatkówki i koszykówki, w pobliżu punkty małej gastronomii.

W tym roku zamknięte są kąpieliska obok stadionu sportowego w Czchowie, a także przy Ośrodku Wczasowo - Kolonijnym „Gródek” (obiekt w remoncie).

Pożyteczne wakacje w Turzy

Przez 10 dni, tj. od 4 do 15 lipca klub „Stokrotka” w Turzy będzie realizował projekt „Letnie safari” w ramach programu Pożyteczne wakacje 2011. Projekt finansowany przez Fundację Wspomaganie Wsi, skierowany jest do dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 15 lat.

Wojskowa Komenda Uzupełnień w Tarnowie poszukuje ochotników do Narodowych Sił Rezerwowych

oraz do odbycia służby przygotowawczej Czym jest służba przygotowawcza i dlaczego warto?

- to nowy element systemu szkolenia obywateli w warunkach armii zawodowej, który pozwala na gromadzenie zasobów żołnierzy rezerwy na potrzeby Narodowych Sił Rezerwowych,
- to szansa na rozwój osobisty osób, dla których bezpieczeństwo nas wszystkich jest wartością priorytetową,
- kierowana jest do osób, które dotychczas nie odbyły szkolenia wojskowego,
- w okresie szkolenia gwarantowane jest bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, umundurowanie, opieka medyczna i stomatologiczna oraz uposażenie zasadnicze – 750zł brutto, a po zakończeniu służby odprawa – 1300zł brutto,
- okres pełnienia służby przygotowawczej wlicza się pracownikowi do okresu zatrudnienia w zakresie wszystkich uprawnień wynikających ze stosunku pracy.

Wymagania:

- zdolność do czynnej służby wojskowej – kat. A,
 - preferowane prawo jazdy kat. C lub C+E,
 - niekaralność sądowa,
 - obywatelstwo polskie.
 - służba w NSR stwarza możliwość wyróżnienia się we własnym środowisku - niosąc pomoc
 - w zwalczaniu klęsk żywiołowych oraz ich skutków, akcjach ratowania życia ludzkiego oraz biorąc udział w misjach poza granicami kraju poczujesz się potrzebny i doceniony!
 - dołączając do NSR otrzymasz wynagrodzenie za każdy dzień ćwiczeń oraz za każdy dzień okresowej służby wojskowej!
 - pracownicy będący żołnierzami NSR są chronieni przez zwolnieniem przez cały okres trwania kontraktu, a czas czynnej służby wojskowej wlicza się do wysługi pracowniczej!
 - żołnierz NSR może korzystać z bezpłatnej opieki medycznej, badań oraz szczepień profilaktycznych. Jest również ubezpieczony od wypadków.
- Po podpisaniu kontraktu do NSR żołnierz rezerwy może dostać propozycje przejścia do zawodowej służby wojskowej.

U W A G A!

Istnieje również możliwość ochotniczego wstąpienia do NSR personelu medycznego szpitali i przychodni specjalistycznych oraz podmiotów ratownictwa medycznego!

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się do WKU w Tarnowie lub o kontakt telefoniczny 12 455 8682 do 685 lub przez centralę 14 621 33 71 wew. 683, 685, 682, 684, tel. 693 350 174

„Ścieżkami tradycji”

GOK zakończył realizację projektu „Ścieżkami tradycji” - dofinansowanego przez Urząd Marszałkowski ze środków PROW na lata 2007-2013 w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju Lokalnej Grupy Działania – Pogórzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju. W ramach projektu odbyły się 3 imprezy mające na celu zintegrowanie mieszkańców oraz podniesienie aktywności społecznej.

Pierwszą był Przegląd Grup Kolędniczych (luty), o którym pisaliśmy w poprzednim numerze.

Drugą imprezą były warsztaty i wystawa plastyki obrzędowej wielkanocnej (kwiecień). A trzecią rzepiennicka majówka.



Warsztaty - malowanie jajek techniką batikową



Na zdjęciu po lewej warsztaty bibułkarskie

Przedstawiciele chóru Marianus, od lewej: Ewelina Bajorek, Paulina Fudala, Dominik Cudek i Klaudia Gąsior



Na zdjęciu od prawej: Weronika Kiełtyka, Sylwia i Magdalena Jędrusiak, Kinga Słowik – kandydatki na członków Orkiestry Dętej



Zjazd Strażacki

22 maja w Gimnazjum w Rzepienniku Biskupim uroczystym wprowadzeniem sztandarów wszystkich jednostek gminy rozpoczął się Zjazd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Rzepienniku Strzyżewskim.

Wśród gości pojawili się: członek Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Krakowie druha Jan Kulinowski, przedstawiciel Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie (KMPSP) mł. bryg. Piotr Wójcik, Wójt Gminy dr inż. Kazimierz Fudala, przedstawiciele Rady Gminy z przewodniczącym Aleksym Wołkowiczem na czele, ks. kapelan Piotr Witecki, dyrektorzy szkół gminnych, sołtysi, dyrektor GOK, opiekun strażackiego ogniska muzycznego Stanisław Zięba oraz druhowie delegaci z poszczególnych jednostek OSP w gminie.



Przedmiotem zbierającego się co 5 lat zjazdu było przedłożenie sprawozdań podsumowujących minioną kadencję przez: Prezesa Zarządu Gminnego druha Zbigniewa Syktę, Komendanta Gminnego druha Piotra Sopalę, Skarbnika druha Zbigniewa Ba-

jorka i Przewodniczącego Gminnej Komisji Rewizyjnej druha Piotra Słowika. Charakteryzując część bojową Komendanta Gminnego przedstawił udział poszczególnych jednostek OSP w różnych akcjach ratowniczo-gaśniczych:

Lp	Nazwa jednostki	Pożary	Miejscowe zagrożenia			Fałszywe alarmy	Razem interwencji
			powodziowe	pozostałe	łącznie		
1	OSP KSRG Rzepiennik Strzyżewski	26	316	88	404	1	431
2	OSP KSRG Turza	10	26	4	30	1	41
3	OSP Olszyny	17	17	6	23	0	40
4	OSP Rzepiennik Biskupi	8	55	4	59	0	67
5	OSP Rzepiennik Suchy	5	10	3	13	0	18
6	OSP Kołkówka	0	0	0	0	0	0

Zjazd wybrał nowy Zarząd, który po ukonstytuowaniu się przedstawia się następująco:

Prezes gminny – druha Zbigniew Sykta (OSP Rzep. Strzyż.)

I vice Prezes – druha Andrzej Jarocho (OSP Turza)

II vice Prezes – druha Marek Bąk (OSP Olszyny)

Komendant Gminny – druha Piotr Sopala (OSP Rzep. Strzyż.)

Sekretarz – druha Adam Jędrusiak (OSP Rzep. Strzyż.)

Skarbnik – druha Zbigniew Bajorek (OSP Rzep. Suchy)

Członkowie Zarządu:

druha Mieczysław Dziuban (OSP Olszyny)

druha Marian Kawa (OSP Kołkówka)

druha Jan Słowik (OSP Rzep. Strzyż.)

druha Eugeniusz Niemiec (OSP Rzep. Suchy)

druha Zbigniew Jędrusiak (OSP Turza)

druha Jacek Mężyk (OSP Olszyny)

druha Ryszard Firlit (OSP Rzep. Bisk.)

Gminna Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący – druha Piotr Słowik (OSP Rzep. Strzyż.)

Z-ca – druha Wojciech Stec (OSP Turza)

Sekretarz – druha Mariusz Ryndak (OSP Olszyny)

Zjazd wybrał dwóch delegatów na Zjazd Powiatowy: druha Piotra Sopalę oraz druha Andrzeja Jarocho, który jednocześnie został wybrany na przedstawiciela do Zarządu Powiatowego.



Podczas zjazdu zostały wręczone medale za zasługi dla pożarnictwa. Złotym medalem został uhonorowany druha Piotr Słowik, a srebrnym druhowie: Andrzej Jarocho, Marek Bąk i Mieczysław Dziuban.

Przedstawicielom gminnych instytucji w nagrodę za owocną współpracę wręczono pamiątkowe strażackie statuetki.



Zebranie zakończyło się krótkim występem przedstawicieli nowopowstałego ogniska muzycznego: Magdaleny Jędrusiak, Sylwia Jędrusiak i Weroniki Kiełtyki, uczennic ze Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Strzyżewskim.

Jakub Brzeżański

Po wyborach

8 maja odbyły się w naszej gminie wybory sołtysów i rad sołeckich. Wybrani zostali:

Sołectwo Olszyny – sołtys Teofil Bąk,

rada sołecka – Leszek Mężyk, Łukasz Gurbisz, Marek Rapala, Jan Faliszek, Mariusz Bajorek, Zbigniew Poręba

W pozostałych sołectwach nie zanotowano zmian.

Sołectwo Rzepiennik Strzyżewski – sołtys Grażyna Pierz

rada sołecka - Robert Słowik, Andrzej Dziuban, Janusz Bajorek, Irena Ryndak, Anna Kiełtyka, Marek Krawczyk

Sołectwo Rzepiennik Biskupi – sołtys Stanisław Wal

rada sołecka - Zdzisław Serafin, Lesław Zajac, Bożena Kowalik, Marek Sterkowicz, Barbara Zeprzałka, Rafał Gąsior

Sołectwo Rzepiennik Suchy – sołtys Stanisława Kleszyk

rada sołecka - Lesław Kiełtyka, Kazimierz Macior, Fryderyk Mierzwa, Eugeniusz Niemiec, Lucyna Kloc, Dariusz Bąk

Sołectwo Turza – sołtys Jan Szczerba

rada sołecka – Wiesław Zawisza, Jerzy Gawron, Roman Mruk, Franciszek Grzybek, Józefa Kucharczyk, Ewa Blicharz

Sołectwo Kołkówka – sołtys Bolesław Gąsiorowski

rada sołecka - Marian Kawa, Kazimierz Firlit, Zofia Kurcab, Włodzimierz Fudala, Tadeusz Stankowski, Zdzisław Serwoński

Izba Rolnicza

3 kwietnia odbyły się wybory do Rady Powiatowej Małopolskiej Izby Rolniczej w Tarnowie. Naszą gminę, podobnie jak w latach poprzednich, reprezentować będą: Piotr Niemiec z Rzepiennika Suchego i Andrzej Jarocho z Turzy.

Uwaga – azbest !!!

Niejednokrotnie słyszeliśmy to wyrażenie. Ale czym tak naprawdę jest azbest? W radiu, telewizji i w prasie pojawiają się artykuły i programy o tym, że azbest jest szkodliwy dla zdrowia (jest rakotwórczy i powoduje włóknienie płuc), a w Polsce są ogromne jego ilości, których należy się jak najszybciej pozbyć. Artykuł ten zawiera krótką informację o tym czym właściwie jest azbest, jakie stwarza zagrożenia oraz jakie działania podjęła Gmina Rzepiennik Strzyżewski, aby go usunąć z naszego otoczenia.

Czym jest azbest?

Azbest jest nazwą handlową grupy minerałów włóknistych, które pod względem chemicznym są uwodnionymi krzemianami różnych metali. W zależności z jakim metalem krzemiany tworzą związek wyróżnia się kilka typów azbestu. Przyjmuje się, że azbestami są włókniste odmiany minerałów, występujące w przyrodzie w postaci wiązek włókien cechujących się dużą wytrzymałością na rozciąganie, elastycznością i odpornością na działanie czynników chemicznych i fizycznych (ogień, kwasy, zasady itd.). W przyrodzie występuje około 150 minerałów w postaci włóknistej, które w czasie procesu produkcyjnego mogą się rozdzielać na sprężyste włókna czyli fibryle.



Krótką historia

Azbest obdarzony tak cennymi cechami jak miękkość, giętkość, odporność na ogień, postrzegany był w czasach starożytnych jako jedwab tajemniczego świata minerałów. Nadawano mu wiele nazw, znany był jako kamień bawełniany czy len kamienny, skalny oprzęd, płótno niepalne. W średniowieczu alchemicy przydawali mu magiczne właściwości głosząc, że stanowi on owłosienie ogniotrwałych salamander (stąd też jedna z jego nazw salamander).

Aktualnie używane nazwy amiantus i azbest, greckiego pochodzenia, odzwierciedlają cechy surowca związane z odpornością na ogień. Tkane z włókien azbestu – już w czasach starożytnych – obrusy, chusteczki do nosa czyszczone były przez wrzucanie do ognia. Starożytni Rzymianie używali azbestu do wyrobu płótna zwanego „linum vivum” („żyjące płótno”), w które owijali zwłoki władców, aby po spaleniu zachować ich prochy.

Stosowanie azbestu stwierdzono już ok. 4500 lat temu na podstawie wykopalisk dokonanych w Finlandii. W końcu XIX wieku rozpoczęto wydobywanie azbestu na skalę przemysłową. W XX wieku wykorzystanie azbestu osiągnęło swój szczyt i stosowano go w ponad 1000 różnych technologiach: od uszczelnień w silnikach parowych po wszystkie nam znane materiały do krycia dachu (popularny eternit) i rury kanalizacyjne. Na początku lat 90-tych ubiegłego wieku większość krajów Europy zakazała wydobycia, produkcji i sprzedaży materiałów zawierających azbest. W Polsce ustawa o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest powstała w 1997 roku (Dz.U. 2004, Nr 3, poz. 20 j.t) i od tego momentu sprzedaż i nieuprawnione wprowadzanie tych wyrobów jest karalne. Azbest według ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku o odpadach (Dz.U.2010, Nr 185 poz. 1243 j.t.) jest odpadem niebezpiecznym.

Szkodliwość dla zdrowia

Szkodliwość włókien azbestowych zależy od średnicy i długości włókien. Większe włókna nie są tak szkodliwe, gdyż w większości zatrzymują się w górnych drogach oddechowych skąd są usuwane przez rzęski, włókna bardzo drobne są usuwane przez system odpornościowy. Najbardziej niebezpieczne są włókna długie ($>5 \mu\text{m}$) i cienkie (do $0,01 \mu\text{m}$) - przenikają one do dolnych dróg oddechowych, wbijają się w płuca, gdzie pozostają i w wyniku wieloletniego drażnienia komórek wywołują nowotwory. Pierwsze wzmianki na temat szkodliwości azbestu pojawiły się w latach 1900-1910. W roku 1910 francuskie badania potwierdziły szkodliwy wpływ azbestu na organizm człowieka.

Ryzyko wchłaniania włókien azbestowych występuje podczas pracy z minerałami azbestowymi oraz podczas kruszenia i obróbki produktów azbestowo-cementowych.



Nasze podwórko

Gmina Rzepiennik Strzyżewski od wielu lat interesuje się problemem usuwania azbestu. Pracownicy Urzędu Gminy wykonywali inwentaryzację wyrobów zawierających azbest oraz informowali w jaki sposób postępować z tymi odpadami. W 2009 roku podjęliśmy współpracę z Gminą Szczucin i wraz z innymi gminami z terenu Województwa Małopolskiego wzięliśmy udział w Szwajcarsko-Polskim Programie Współpracy, w ramach którego Gmina Rzepiennik Strzyżewski, jak i inne gminy w regionie, miały dostać dofinansowanie w wysokości 85% kosztów kwalifikowanych na program pod nazwą „Demontaż i bezpieczne składowanie wyrobów zawierających azbest z obszaru Województwa Małopolskiego”. Początkowo nasz program został zakwalifikowany na listę rezerwową, jednakże w tym roku okoliczności nam sprzyjały i w następnych latach może uda się pozyskać na ten cel fundusze. W miesiącu lipcu lub sierpniu tego roku będzie trwał nabór osób chętnych na demontaż i utylizację wyrobów azbestowych, o czym mieszkańcy gminy zostaną poinformowani. Ze względu na ograniczoną ilość funduszy w pierwszej kolejności będą brane pod uwagę osoby, które zapisały się do tego Programu w 2009 roku. Należy nadmienić, że ze środków programu nie będą finansowane nowe pokrycia dachowe. Każdy kto będzie brał udział w demontażu azbestu musi nowe pokrycie dachowe sfinansować z własnych środków.

W zeszłym roku przy dofinansowaniu ze Starostwa Powiatowego w Tarnowie Urząd Gminy przeprowadził bezpłatną zbiórkę azbestu zgromadzonego w pryzmach na posesjach mieszkańców Gminy. Tylko 6 osób zdecydowało się na udział w tej zbiórce.

Na wiosnę tego roku wzięliśmy udział w Konkursie Ministerstwa Gospodarki na dofinansowanie inwentaryzacji i sporządzenia programu usuwania azbestu z terenu Gminy Rzepiennik Strzyżewski. Obecnie jesteśmy po podpisaniu porozumienia w tej sprawie. Od lipca inspektorzy firmy

ECO-ART. Sp. z o.o z Warszawy, posiadający upoważnienie od Wójta Gminy Rzepiennik Strzyżewski, będą przeprowadzać inwentaryzację wyrobów azbestowych, aby później zrealizować „Program Usuwania Azbestu z terenu gminy Rzepiennik Strzyżewski”.

Krzysztof Banaś

Podinspektor ds. Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej



WYKONAWCA
ECO-ART Sp. z o.o.



UPOWAŻNIENIE nr
DO WYKONYWANIA INWENTARYZACJI AZBESTU

upoważniam Panią/Pana

.....
(imię i nazwisko)
do przeprowadzenia inwentaryzacji azbestu na terenie
Gminy Rzepiennik Strzyżewski

Zakres czynności kontrolnych:
Wizyta terenowa

**Upoważnienie jest ważne od dnia wystawienia do dnia
28 października 2011 r.**

.....
(pieczęćka Urzędu Gminy i podpis
Osoby upoważnionej)

Wystawiono, Rzepiennik Strzyżewski – maj 2011 r.

Na rysunku widoczne przykładowe upoważnienie dla pracowników ECO-ART Sp. z o.o.

Szkolenia komputerowe

Dla wszystkich chętnych mieszkańców gminy powyżej 30 roku życia, Gminny Ośrodek Kultury w porozumieniu z Bibliotekami Publicznymi organizuje bezpłatny cykl szkoleń z zakresu obsługi komputera i Internetu. Wszystkich chętnych zapraszamy do:

- Klubu „Zygzak” w Rzepienniku Suchym
- Klubu „Stokrotka” w Turzy
- Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzepienniku Strzyżewskim
- Gminnej Biblioteki Publicznej w Olszynach

Na zajęcia można przychodzić indywidualnie lub w kiluosobowych grupach po uprzednim umówieniu się z pracownikiem placówki, który odpowiedzialny jest za przeszkolenie.

Zapraszamy.

Energia słoneczna

W związku z możliwością otrzymania dofinansowania (45% kosztów kwalifikowanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej), firma Solartime Sp. z o.o z Młocina k. Rzeszowa, w dniach 14, 16 i 19 czerwca zorganizowała spotkania, na których przybliżyła mieszkańcom Gminy Rzepiennik Strzyżewski zagadnienia związane z pozyskiwaniem energii słonecznej do otrzymywania ciepłej wody użytkowej. Podczas spotkania przeprowadzone zostały bezpłatne szkolenia, na których uczestnicy otrzymali szczegółowe informacje związane z procedurą ubiegania się o dotację na zakup i instalację kolektorów słonecznych.



Wykonano stan surowy zamknięty w ramach „Budowy Sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, Segment D budynku wielofunkcyjnego w miejscowości Rzepiennik Biskupi”. Trwają prace w zakresie instalacji

sanitarnych i elektrycznej. Realizacja zadania dofinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013”, Oś 3 „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej”, Działanie 313, 322, 323 „Odnowa i rozwój wsi”.



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013



Trwają intensywne prace budowlane związane z inwestycją pn. „Rozwój infrastruktury sportowo-edukacyjnej poprzez dobudowę sali gimnastycznej oraz przebudowę Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Olszynach, etapy II – IV”. Realizacja zadania dofinansowana jest ze środków Unii Europejskiej z dotacji rozwojowej w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, Działanie 6.2 Rozwój obszarów wiejskich, Schemat B – Infrastruktura społeczna, w tym edukacyjna i sportowa.



„Przekraczamy bariery - trzech Kozaków dwa rowery”

Karol Kleszyk z Rzepiennika Suchego, razem z kolegami: niewidomym Pawłem Królem i Szymonem Świntą wyruszą niebawem na kolejną ekstremalną wyprawę rowerową. Tym razem celem będzie najwyższy podjazd Świata - Aucanquilcha 6176 m n.p.m., oraz eksploracja najsuchszej pustyni świata – Atacama. Wyjeżdżają na 2 rowerach jednoosobowym i tandemie.

- Naszą wyprawę zaczniemy w Boliwii w mieście La Paz. Po przylocie skręcimy rowery, zakupimy prowiant i ruszymy na południe w Chile do miasta Calamy. Tu zacznie się ostre zmaganie z górą Aucanquilchą. Po zdobyciu szczytu oberzemy kurs na najbardziej suchą pustynię na świecie jaką jest Atacama. Po przejechaniu pustyni kierujemy nasze rowery w stronę gór w Peru, mijamy jezioro Titicaca i tym samym zamykamy pętlę wyprawy w La Paz.

Dokładna trasa, będzie opisana na stronie internetowej www.wyprawyrowerem.pl. Tam także pojawiać się będą informacje z przygotowań do podróży. Od pierwszego dnia naszej wyprawy będziemy pisać dziennik podróży i w miarę technicznych możliwości umieszczać go jako relację „na żywo” na stronie internetowej - mówi Karol Kleszyk

Poprzednia wyprawa rowerowa Karola Kleszyka i Piotra Waksmundzkiego przez Pustynię Gobi brała udział w plebiscycie TRAVELERY 2010, zorganizowanym już po raz piąty przez miesięczniki National Geographic Polska i NG Traveler. Była nominowana w kategorii „Podróż roku”.

Remont

Rozpoczął się remont dzwonnicy przy kościele parafialnym w Olszynach. Prace polegające na odnowieniu zawieszenia i oczyszczenia samych dzwonów (piaskowanie), uzupełnieniu spoin, zabezpieczeniu kamienia oraz zamontowaniu napędu elektrycznego mają zakończyć się w sierpniu.

W maju odbyło się spotkanie z Kierownikiem tarnowskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie mgr Andrzejem Ceterą. Tematem zebrania był remont kościoła i związane z nim wymagania budowlane dotyczące pokrycia dachu.

Bieganie uczy!



Mariola Karaś z Olszyn, ma 14 lat, uczęszcza do II klasy Zespołu Szkół w Olszynie - opowiada o swojej wielkiej pasji jaką są biegi.

- Jak zaczęła się Twoja przygoda z bieganiem?

Zacząłam biegać już w szkole podstawowej. W V klasie wygrałam swoje pierwsze zawody gminne, z czasem przysły też dobre wyniki w startach powiatowych i wojewódzkich. W II klasie gimnazjum pojechałam na zawody wojewódzkie do Nowego Tar-

gu, na których zajęłam V miejsce. Wówczas zauważył mnie pan Ryszard Jasicz trener z Międzyszkolnego Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego w Tarnowie (MLUKS Tarnów), skontaktował się ze mną, zapytał czy nie chciałabym zacząć biegać i trenować właśnie w Tarnowie. No i tak to się zaczęło.

Jak długo trenujesz pod okiem instruktora?

Od niedawna, bo od początku roku. Swoje pierwsze zgrupowanie miałam w grudniu w Jodłowie Tuchowskiej.

Kto Cię zachęcił do biegania?

Głównie właśnie trener, ale też znajomi, no i oczywiście rodzice, którzy mnie wspierają. Jak nie chce mi się trenować zachęcają mnie, przypominają, motywują.

A czy w Twojej rodzinie ktoś trenuje jakiś sport?

Nie, moja mama w młodości biegała i osiągała dobre wyniki. Ale potem zrezygnowała.

Jakimi sukcesami możesz się pochwalić?

Biorę udział w zawodach wojewódzkich, gdzie najlepsze moje miejsce to było III, no a w zawodach organizowanych przez szkołę to przeważnie wygrywam. Moje najlepsze czasy to 64.38 s na 400m. i 46.63 s. na 300m.

A porażki się zdarzały?

Zawsze jakieś się zdarzają. Podczas biegów na dłuższych dystansach (powyżej 1000m) lub w biegach przełajowych nie zawsze udaje mi się przybiec w czołówce, ale nie zrażam się tym. Powtarzam sobie wtedy, że następny start pójdzie mi lepiej.



Podobno w bieganiu towarzyszy Ci brat?

Brat próbuje swoich sił, ale raczej dla relaksu. Ostatnio brał udział w zawodach rekreacyjnych zorganizowanych przez trenera i MLUKS w Tarnowie, no i wygrał.

Jak zmieniło się Twoje życie od kiedy zaczęłaś trenować, co z obowiązkami domowymi?

Od kiedy zaczęłam trenować musiałam się lepiej zorganizować, bo wiadomo, że treningi w domu muszę odbywać codziennie, zabiera mi to minimum godzinę. Każdy z nas ma od trenera wyznaczone dokładnie co musi ćwiczyć. Ale tak ogólnie to od kiedy zaczęłam treningi to moje życie stało się jakby ciekawsze.

Z czego musiałaś zrezygnować?

Raczej staram się wszystko pogodzić, choć treningi zabierają mi większość wolnego czasu. Muszę czasem zrezygnować ze spotkania z koleżankami czy oglądania telewizji

Czy musisz się specjalnie odżywiać?

Unikam fast-foodów, a tak no nic specjalnego nie muszę stosować, jem dużo warzyw i owoców.

Jak do Twojego hobby podchodzą znajomi?

Wspierają mnie i dopingują, jak zawody odbywają się bliżej to jeżdżą ze mną, trzymają kciuki.

Próbujesz zarazić znajomych albo rodzinę swoją pasją do biegania?

Właśnie mój brat Tomek bierze udział w zawodach organizowanych przez klub w Tarnowie, które to mają na celu zachęcenie innych do amatorskiego biegania, próbuję też zachęcić do tego moich znajomych.

Kto jest twoim sportowym idolem, czy masz jakiś ideał sportowca do którego dążysz?

Raczej nie mam nikogo konkretnego, ale lubię bardzo Adama Małysza, Justynę Kowalczyk, Tomasza Adamka

Czy oprócz biegania uprawiasz jakiś inny sport?

Zimą jeżdżę na nartach, lubię też pływać.

A inne zainteresowania?

Muzyka i rysunek

Jak nauczyciele podchodzą do twoich treningów, czy masz jakąś „taryfę ulgową”?

Raczej nie, zdarzyło się że czasami jak przyjeżdżałam bardzo późno po zawodach to byłam zwolniona z kartkówek, ale staram się nie wykorzystywać faktu, że trenuję do takich celów. Staram się niczego nie zaniedbywać, mimo, że nieraz wracam bardzo zmęczona ze startów czy treningów i na naukę nie mam siły. Trener często powtarza nam, że „bieganie uczy”, ale nie można przez trening zaniedbywać szkoły.

Jesteś jedyną osobą w szkole która trenuje profesjonalnie pod okiem instruktora?

Tak, niestety.

Dlaczego niestety?

Bo wiadomo, że w grupie byłoby różnie

Jak wygląda twój normalny dzień?

Pobudka około godziny 7.00, szkoła, po powrocie do domu mam swoje obowiązki, wieczorami trenuję, potem nauka no i tak dzień się kończy.

Jak wyglądają treningi pod okiem instruktora?

Na treningi jeżdżę co sobotę do Tarnowa, trwa on ok. 2-3 godzin. Często trener rozmawia z nami indywidualnie, tłumaczy co należy poprawić, radzi jak lepiej się przygotować do startów. Ja trenuję raz w tygodniu, dlatego opiekun ustala mi tygodniowy plan samodzielnego treningu. Trenin-



gi odbywają się zimą na hali „Jaskółka”, a latem biegamy na stadionie. Czasami korzystamy też z siłowni.

Na jakim dystansie biegasz najczęściej?

Przeważnie na 600 metrów, ale zdarzyło się również biec na 400 i 300m.

Kto trenuje razem z Tobą w klubie?

Są to osoby z całego powiatu, w różnym wieku, są osoby które mają tyle lat co ja, są i studenci. Ale jest bardzo fajnie, trener ma do nas bardzo dobre podejście i wszyscy się wzajemnie szanują. Jak przychodzi do klubu nowa osoba to zawsze się jej pomaga, przed zawodami starsze osoby podpowiadają jak mamy się zachować.

Najbliższe zawody?

Takie najważniejsze to eliminacje do Mistrzostw Polski Młodzików, które odbędą się we wrześniu.

Jakie masz plany związane z biegami, czy wiążeś z tym sportem swoje życie?

Myślę, że jeśli będę miała dobre wyniki to tak, może w przyszłości wybiorę się na AWF

A czy rodzice są dumni z córki?

Mama: Oczywiście, staramy się ją wspierać, motywować. Widać, że ona żyje bieganiem.

Tata: Dużo zrobił trener, który sam za Mariolą jeździł, to bardzo odpowiedzialny człowiek.

Mama: Trener dba żeby dzieci zawsze wróciły bezpiecznie po treningach, czy zawodach do domu. Pilnuje żeby podopieczni nie opuścili się w nauce, bo jak mówi – nauka jest najważniejsza.

A jak bardzo nie chce ci się trenować, co cię motywuje?

Myślę sobie, że mój trener tak bardzo się stara, moi rodzice i znajomi wierzą we mnie, to nie mogę ich zawieść.

Jakie jest twoje marzenie?

Robić to, co się lubi i mieć z tego pożytek.

Życzymy zatem udanych startów i trzymamy kciuki.

Rozmawiały Anna Klaszczyk i Anna Roman

Drodzy Czytelnicy!

Z przyjemnością informujemy, że w następnym numerze naszej gazety ukaże się artykuł o jednym z ciekawszych zabytków parafii w Rzepienniku Biskupim.

Przy okazji remontu dachu kościoła parafialnego, również wieżyczka sygnaturki została poddana renowacji. Dzwon wyjęty z jej wnętrza okazuje się być dosyć zagadkowym przedmiotem. Nie figuruje on w dokumentach parafialnych, a jego odlew datuje się na 1777 rok.

Na dzwonie widnieje wizerunek Ukrzyżowanego oraz Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Artykuł będzie próbą analizy formalnej i ikonograficznej tegoż obiektu.

Wszystkich którzy posiadają jakiegokolwiek informacji na ten temat zapraszamy do skontaktowania się z Marią Kurezeją na numer telefonu 14 65 31 571.



I po sezonie...

KS Rzepiennik Strzyżewski

Drużyny zrzeszone w klubie sportowym z Rzepiennika Strzyżewskiego zakończyły rozgrywki ligowe w sezonie 2011/2012. Seniorzy i juniorzy zajęli piąte lokaty w swoich ligach. To był pierwszy sezon w naszym klubie, gdy wystawiliśmy 2 zespoły w różnych kategoriach wiekowych. Można powiedzieć, że pomimo początkowych trudności organizacyjnych i personalnych, podołaliśmy temu wyzwaniu i decyzja o powołaniu drugiej drużyny okazała się słuszną.

Seniorzy zajęli miejsce w środku tabeli. W tym sezonie prezentowaliśmy nierówną formę. Lepsze mecze przeplataliśmy słabszymi. Kilka przegranych czy zremisowanych spotkań mogliśmy zakończyć zwycięstwem (brak skuteczności, koncentracji czy boiskowy pech) i lokata byłaby zdecydowanie wyższa. Rywalizacja w tych rozgrywkach była niezwykle wyrównana, a różnice punktowe pomiędzy drużynami w naszych rejonach tabeli były minimalne. Chociaż nie możemy być w pełni zadowoleni z minionego sezonu, rozegraliśmy wiele ciekawych spotkań, obfitujących w grad goli czy emocje do końcowego gwizdka. Takie były na przykład

gminne derby, zakończone zwycięstwem 1:0. W wielu spotkaniach byliśmy stroną przeważającą, ale zawsze czegoś brakowało i traciliśmy punkty. Teraz jesteśmy już świadomi popełnionych błędów, które w najbliższym czasie na pewno nie zostaną powielone.

Bez wątpienia za sukces można uznać zajęcie piątej lokaty przez naszych juniorów. Był to ich premierowy sezon i dlatego cieszy osiągnięty przez nich wynik. Zaangażowanie, wola walki czy boiskowa zawziętość były obecne w każdym rozegranym przez nich spotkaniu. Wszystkim zależało na jak najlepszym wyniku. O samej frekwencji na treningach nie musimy chyba wspominać, bo to juniorzy najliczniej uczęszczali na treningi, a ich wylany pot nie poszedł na marne. Oczywiście, w rundzie jesiennej ich wyniki były słabe. Nasi młodszy koledzy musieli zapłacić „frycowe”. Przeważały porażki. Widoczny był brak zgrania i doświadczenia.



Jednak z każdym meczem sytuacja ulegała poprawie i nasi młodzi piłkarze mogli pokazać zaangażowanie i wolę walki. Największą uwagę zwrócił mecz derbowy, który zakończył się ich zwycięstwem. Od tego momentu drużyna uwierzyła w siebie i był to pozytywny impuls do ciągłej, ciężkiej pracy na treningach.

W drugiej rundzie było już zdecydowanie lepiej. Drużyna nabrała doświadczenia, ogrania i z przyjemnością patrzyło się na wiele pięknie rozegranych akcji. Zdobywała większą ilość punktów, co pozwala na pozytywne prognozy na przyszłość. W zbliżającym się sezonie zespół przystąpi do rozgrywek w kategorii juniorów starszych, gdzie nadal będzie zdobywał bezcenne doświadczenie. Miejmy nadzieję, że wielu z tych zawodników w niedalekim czasie zasili szeregi tej pierwszej, starszej drużyny.

Celowo nie wymieniałem żadnego zawodnika, gdyż cała drużyna zapracowała na wyniki i lokatę w tabeli. Każdy za-

wodnik przyczynił się do zdobycia tych punktów i zasługuje w takim samym stopniu na uznanie i pochwałę. Wszyscy trenowali równie zaciekle.

Możemy być zadowoleni z mijającego sezonu. Eksperyment z drugą drużyną zakończył się powodzeniem. Seniorzy nie wywalczyli awansu, ale najbliższy okres przygotowawczy będzie odpowiednio przepracowany. Znamy nasze słabości, które wyeliminujemy - przystąpimy do rozgrywek mocniejsi psychicznie i fizycznie. Jesteśmy zadowoleni, że w naszym klubie istnieją dwa zespoły o dużych umiejętnościach, woli walki i zaangażowaniu. Sport ma sprawiać przyjemność, a wynik nie zawsze jest sprawą pierwszorzewną. Mamy nadzieję, że w zbliżających się rozgrywkach seniorzy i juniorzy przysporzą wiele radości kibicom, którzy tłumnie gromadzą się na meczach i usilnie trzymają kciuki za nasze wyniki.

Maciej Bajorek

LKS Olszyny

Właśnie zakończył się sezon 2010/2011 w tarnowskiej klasie B. Był on z dwóch przyczyn sezonem wyjątkowym dla klubu LKS OLSZYN. Po pierwsze nasz zespół obchodził mały jubileusz, mianowicie po raz piąty uczestniczył w rozgrywkach ligowych. Po drugie zajęł wysokie trzecie miejsce, co jest najlepszym wynikiem w krótkiej historii klubu.

Chyba jeszcze nie opadły emocje, jakie towarzyszyły zawodnikom, kibicom i wszystkim osobom związanym z klubem podczas rundy wiosennej, podczas której zespół włączył się w walkę o awans i był realnym kandydatem do gry w przyszłym sezonie w wyższej klasie rozgrywkowej. Trzy kolejki przed zakończeniem rundy w derbach gminy Rzepiennik Strzyżewski nasz zespół minimalnie uległ gospodarzom, co przekreśliło marzenia o historycznym awansie. Ostatecznie w tabeli znaleźliśmy się na trzecim miejscu, tuż za lokalnym rywalem z Ołpin oraz rezerwami V-ligowej Tuchovii, zostawiając za sobą takie drużyny jak GKS Gromnik i wspomniany już zespół Rzepiennika.

Na promocję przyjdzie jeszcze na pewno pora, skład zespołu bowiem został znacząco odmłodzony i potrzebuje czasu na zgranie i nabranie doświadczenia. Warto zauważyć, że w podstawowym składzie aż 5 zawodników nie ukończyło jeszcze nawet 20 lat, a rywalizują oni jak równy

z równym z dużo starszymi przeciwnikami. Potencjał jest duży, podobnie jak chęci młodych adeptów piłki. Na lidera zespołu wyrósł niespełna osiemnastoletni Michał Róż, który stał się odkryciem tego sezonu. Jego 21 bramek w całym sezonie, a także wiele asyst w ogromnej mierze przyczyniły się do sukcesu klubu z Olszyn.

Sportowo klub rozwija się prawidłowo, choć odczuwalny jest brak trenera, który mógłby przekazać zawodnikom swoją wiedzę i w jeszcze lepszy sposób przygotować ich do rywalizacji na boisku. Póki co, zespół trenuje samodzielnie i mimo, że wielu zawodników na co dzień studiuje w Krakowie to frekwencja na treningach dopisuje. Wielu z nas nie tylko trenuje, ale także czynnie uczestniczy w życiu klubu poprzez pomoc w jego zarządzaniu, przygotowaniu boiska do gry oraz wszelkich sprawach niezbędnych do jego funkcjonowania. Poważny problem stanowi zaplecze techniczne. Odczuwalny jest zwłaszcza brak szatni, które pozwoliłyby godnie przyjąć drużynę rywala, a także sędziów. Jak do tej pory udało się ogrodzić stadion co znacznie ułatwiło grę. Całą inwestycję sfinansowała gmina, która wspiera klub finansowo, dzięki czemu może on istnieć i dawać radość wszystkim mieszkańcom Olszyn. Obecnie w planach jest postawienie wiat stadionowych i ławek, w celu ułatwienia kibicom i zawodnikom rezerwowym obserwowania meczy.

LKS OLSZYN to nie tylko drużyna seniorska. Przez ostatnie dwa lata także nasi młodszy koledzy mogli rywalizować w lidze juniorskiej. To właśnie zachęcenie młodych zawodników do gry pozostaje priorytetem i głównym celem klubu. Dwuletnie efekty istnienia drużyny juniorskiej już są widoczne w postaci młodych i utalentowanych zawodników, którzy trafiają do zespołu seniorskiego i w dużym stopniu stanowią o jego sile.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do przeglądania strony internetowej klubu: www.lksolszyny.futbolowo.pl Istnieje ona już od kilku lat i jest na bieżąco aktualizowana. Można tam znaleźć bieżące wyniki meczów, newsy, zdjęcia, komentarze i opinie.



LKS Olszyny – drużyna seniorów

Poradnik gospodyni



Michał Henzel

Michał Henzel - Vice-Prezes Stowarzyszenia Małopolskich Kucharzy i Cukierników, prowadzący w w I kwartale br. w Rzepienniku Suchym kurs gastronomiczny poleca sprawdzone przepisy na:

DUET RYBNY W KAPUŚCIE

Produkty: kapusta włoska, filet z łososa i dorsza, dwa ząbki czosnku, sól i pieprz.

Kapustę włoską wrzucić do gotującej się wody z odrobiną soli, lekko ją sparzyć. Łoso-

sia i dorsza pokroić w paski, doprawić solą i pieprzem oraz odrobiną czosnku. Dwa kawałki ryb (łosoś i dorsz) ułożyć na liściu i ciasno zawinąć (tak jak gołąbki). Każdą taką porcję należy osobno zwinąć w folię aluminiową, zapiekać w piekarniku przez około 15 minut.



SAŁATKA Z PIĘCIU FASOLEK

Produkty: 1 puszka fasolki białej, 1 puszka fasolki czerwonej, 1 puszka ciecior, po 1 puszcze fasolki szparagowej białej i zielonej, 1 puszka pomidorów, 1 świeży pomidor, 1 świeży ogórek, szczypiorek, majonez.

Fasolki i pomidory z puszek odsączyć i przesypać do jednej miski. Świeży pomidor i ogórek pokroić i dodać do pozostałych składników. Dodać majonez, szczypiorek i doprawić wedle uznania.

DESER MASCARPONE

Składniki: 0,5 l śmietanka kremówka, 0,25 dag. serek mascarpone, spód biszkoptowy.

Śmietankę kremówkę ubić, dodać serek mascarpone. Do ubitej masy dodać można:

- 350 g. nutelli i wiśnie, lub
- dżem żurawinowy i alkohol (np. żubrówka) lub
- 1/3 puszki kajmaku lub
- truskawki

Podawać na spodzie od biszkopta.

Spacerkiem po księgarniach

W sierpniu na rynku wydawniczym pojawi się książka Aleksandra Gucwy pt. „Odważa i Nadzieja. Prawdziwa historia Liberatora z Olszyn i Halifaxa z Banicy”. 26 sierpnia o godz. 15.00 w Dworze Karwacjanów BWA w Gorlicach odbędzie się promocja wydawnictwa.

Od lipca w sprzedaży w GOK, uzupełnione II wydania książek:

- „Liberator” Andrzeja Olejko
- „Kościół Parafialny w Rzepienniku Biskupim” Marii Kurzeja

Gminna mistrzyni Ortografii

Uczennica III klasy Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Strzyżewskim Natalia Mikos w maju wzięła udział w VIII Międzypowiatowym Konkursie Ortograficznym, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Porąbce Uszewskiej (gm. Dębno). Oprócz niej, brało w nim udział 25-ciu Gminnych Mistrzów Ortografii z terenu powiatów: brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Natalia zajęła tam 7 miejsce. Serdecznie gratulujemy!

Konkurs recytatorski poezji Karola Wojtyły

W Klasztorze O. Redemptorystów w Tuchowie odbył się 11 maja Konkurs Recytatorski Poezji Karola Wojtyły. Organizatorem był Zespół Szkół w Tuchowie. Konkurs przeprowadzony został w dwóch kategoriach wiekowych: szkoła podstawowa i gimnazjum. Naszą gminę reprezentowały uczennice z Zespołu Szkół w Olszynie: Magdalena Piekarczyk (kl. IV), Ewelina Niziołek i Magdalena Łaskawska (kl. II gimnazjum). Magda otrzymała wyróżnienie – gratulujemy.

Kolejne osiągnięcie chóru



Gimnazjalny chór z Rzepiennika Biskupiego został laureatem XIV Festiwalu Pieśni i Poezji Patriotycznej, którego finał odbył się 3 maja 2011r. w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Za profesjonalne wykonanie i wysoki poziom artystyczny, jury przyznało młodzieży I miejsce i cenne nagrody rzeczowe. „Jesteśmy pewni, że nie osiędziemy na laurach i nadal będziemy się rozwijać pod batutą naszego dyrygenta - Piotra Burkota” – twierdzą zgodnie członkowie chóru.

Ewelina Bajorek

Dzień matki



We współpracy szkoły podstawowej, parafii rzymsko-katolickiej i gminnego ośrodka kultury, dzieci z Rzepiennika Suchego przygotowały program artystyczny z okazji Dnia Matki, który zaprezentowały po mszy św. w miejscowym kościele. Ciepłe słowa i życzenia skierowane były także do tatusiów, którzy razem z mamami zasiadali na widowni.

Uczniowie przygotowali oryginalne laurki i interesujący program artystyczny: recytacje, piosenki, przedstawienie teatralne i tańce. Atmosfera tego dnia była wyjątkowa. Wszystkiego co najlepsze każdej Mamie i każdemu tacie...

Prymicje

Parafia Rze-
piennik Suchy
wydała kolejne-
go duszpasterza,
a właściwie dwóch.

29 maja odby-
ły się msze prymi-
cyjne ks. Roberta
Pyzika w Rzepien-
niku Suchym i ks.
Mateusza Gurbisza
w Rożnowicach.
Dzień wcześniej
ich 6-cio let-
ni okres studiów

w Tarnowskim Seminarium Duchownym, zakończył się przyjęciem święceń kapłańskich w bazylice katedralnej w Tarnowie z rąk biskupa Tadeusza Skworca. Do swojej rodzinnej parafii przybyli razem. W strugach deszczu u stóp kościółka św. Jana witali Ich parafianie z Rożnowic i Rzepiennika Suchego.



Prymicjant ks. Robert Pyzik z Rodzicami



Ks. Mateusz (po lewej) pochodzi z Rze-
piennika Suchego, ale od
kilku lat mieszka w są-
siednich Rożnowicach
i tam też odprawił swoją
pierwszą mszę prymicyj-
ną, kolejną, tydzień póź-
niej odprawił w swojej

rodzinnej parafii w Rzepienniku Suchym.

Na mszę prymicyjną ks. Roberta Pyzika przybyli: ks. Prałat Eugeniusz Bartusik, ks. Waldemar Cieśla, s. Nazaria

Jubileusze kapłańskie



Urodzony 30 maja 1938r. w Rze-
pienniku Biskupim ks. Marian Wal
obchodzi w tym roku jubileusz 50-le-
cia posługi kapłańskiej. W Kościele
Parafialnym w Rzepienniku Biskupim
19 czerwca odbyły się z tej okazji uro-
czystości. Na jubileuszową mszę św.
w niedzielne przedpołudnie przybyło
się około 20-tu zaproszonych księży
i liczne grono parafian.

Ks. Marian Wal przyjął święcenia
kapłańskie w 1961 roku. Pierwszą jego parafią były Chomra-
nice (pod Nowym Sączem). Przez ostatnie 35 lat był duszpa-
sterzem Mokrzyk (powiat brzeski), gdzie tworzył struktury
parafialne. Od 2007 roku przebywa w Domu Księży Emery-
tów w Tarnowie.

Urodzony w 1955 roku o. redemptorysta Władysław
Wiktor obchodzi 30 rocznicę święceń kapłańskich. Wy-
święcony w 1981 roku pracuje obecnie w parafii Perth Am-
bry w USA.

25-lecie swojej pracy kapłańskiej obchodził także pro-
boszcz parafii w Turzy ks. mgr Benedykt Szlęzak, który pełni
tą funkcję od 2006 roku.

– Jolanta Bryndał, dziekan ołpiński - ks. Prałat Adam Pta-
k, a także proboszcz parafii Rzepiennika Biskupiego – ks. Piotr
Witecki. Po uroczystościach w kościele Prymicjant i Rodzi-
ce zaprosili Gości do domu kultury na uroczysty obiad.



Dzieci i młodzież przygotowali Prymicjanowi program
artystyczny, który zaprezentowali po nabożeństwie majo-
wym.



Nie zabrakło też odrobiny humoru

Nietypowe zjawisko

W środę 15 czerwca można było zaobserwować całkowite
zaćmienie księżyca. Najlepsze warunki mieli mieszkańcy połu-
dniowo-wschodniej części naszego kraju, a najgorsze północno-
zachodniej. Pogoda w Rzepiennikach dopi-
sała.

Zaćmienie rozpoczęło się kiedy słońce
było jeszcze wysoko na niebie, a glob księży-
ca schowany za horyzontem. Dlatego też po
ukazaniu się księżyca około godz. 21.00 był
on już w dużej części przysłonięty. Maksimum
zaćmienia nastąpiło o godzinie 22:13 i trwało
około 50 min. Całkowity koniec zjawiska na-
stąpił o godz. 01:01. Srebrny glob wisiał nisko,
10 stopni nad horyzontem, więc dodatkowo mieliśmy wrażenie,
że jest on większy niż wtedy kiedy wędruje przez środek nieba.

Pełne zaćmienie księżyca nie daje tak efektownego widowi-
ska jak słoneczne. Jest to raczej spektakl kolorystyczny - księ-
życ przesłaniany cieniem ziemi powoli robi się ciemniejszy, aby
w apogeum zjawiska zmienić kolor na rdzawoczerwony.

Ci, którzy mieli szansę obserwować to zjawisko, mogli cie-
szyć oczy charakterystyczną czerwoną tarczą naszego naturalne-
go satelity.

Warto czasami popatrzeć w niebo, nauka i romantyzm
wbrew pozorom mają ze sobą wiele wspólnego.



fot. Qba Hołda

Księga życia

„Księga życia” to tytuł wystawy malarstwa Vladimira Nikolina i fotografii autorstwa Heleny Majewskiej, zorganizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w klubie „Zyg-zak” w Rzepienniku Suchym. Wernisaż z udziałem artystów odbył się 22 maja i zgromadził mieszkańców różnych miejscowości gminy. Prezentowane prace ukazują motywy z życia codziennego autorów i stanowią równocześnie osobistą księgę ich życia. Artyści wyświetlili także krótki film, składający się z nagrań, pochodzących z różnych etapów życia zawodowego i osobistego malarza.



Podczas oglądania prac przybyli goście mieli okazję wysłuchać krótkiego koncertu w wykonaniu grupy młodzieży reprezentującej chór „Marianus” oraz dziewcząt kandydatek na członków Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Rzepienniku Strzyżewskim.

Impreza miała charakter kameralny, a sami artyści chętnie dyskutowali z przybyłymi gośćmi na tematy związane z ich pasjami i podejściem do sztuki.

Nowa książka telefoniczna

Na przełomie lipca i sierpnia zostanie wydana nowa, zaktualizowana książka telefoniczna gminy Rzepiennik Strzyżewski. Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi i korekty błędów. Jednocześnie prosimy, aby osoby, które chciałyby by ich telefon (zarówno stacjonarny jak i komórkowy) pojawił się na takiej liście proszone są o kontakt z naszą redakcją w Gminnym Ośrodku Kultury w Rzepienniku Suchym lub pod numerem telefonu 014 65 31 571.

Pejzaże olszyńskie i nie tylko...

14 maja o godzinie 18 w olszyńskiej filii gminnej biblioteki publicznej odbył się wernisaż prac - pochodzącej z Krakowa, a mieszkającej obecnie w Olszynie - Anny Grzesik-Juszczak. Artystka zajmuje się malarstwem sztalugowym i konserwacją dzieł sztuki, w tym renowacją obiektów sztuki sakralnej, mebli antycznych i pozłotnictwem. Na wystawie zaprezentowała kilkanaście swoich prac, w tym: pejzaże olszyńskie, kopie Madonn z Dzieciątkiem (Leonarda da Vinci i Rafaela Santiago) oraz martwą naturę (również kopie - „Kwiaty w wazonie” Jana Davida de Heema i „Florę” Francesca Melziego). W krótkim przemówieniu energiczna i pełna inwencji twórczej autorka wyraziła nadzieję, że podobne inicjatywy będą w przyszłości częściej realizowane na terenie naszej gminy. Z pośród zaproszonych gości wernisaż zaszczytili swoją obecnością: wójt gminy dr inż. Kazimierz Fudala, państwo Helena Majewska i Vladimir Nikolin, Małgorzata Fijas - kierowniczka Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzepienniku Strzyżewskim, krakowscy przyjaciele artystki, a przede wszystkim mieszkańcy Olszyny. Oglądanie obrazów umilił, przybyły z Krakowa, zespół „Czajka”, przy akompaniamencie bongośców z pasją wykonujący piękne pieśni słowiańskie: ukraińskie, serbskie, słowackie, chorwackie.



Wystawa będzie czynna do 15 lipca.

Pamięci Artysty

W drugą rocznicę śmierci Mieczysława Gogoli - artysty rzeźbiarza pochodzącego z Olszyny, w bibliotece publicznej w Olszynie 27 lipca o godz. 19.00 odbędzie się wernisaż wystawy Jego prac.

Zapraszamy



Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik Społeczno Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Halina Hołda
Numer przygotował zespół: Halina Hołda, Anna Kłaczczyk, Anna Roman, Maria Kurzeja
Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.
Nakład 550 egz. ISSN 1428-880X
Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel. (014) 65 31 571
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie o/Rzepiennik Strzyżewski
nr konta: 10858900060120000006930001
e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl



Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adiestacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informowania autorów. Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.

Wernisaż wystawy
Anny Grzesik-Juszczak
Pejzaże olszyńskie i nie tylko...



W KLUBIE „STOKROTKA” W TURZY



Mali Turzanie świętują Dzień Dziecka



Bajkę o „Koguciku i kurce” w wykonaniu Teatryku „Skrzat” z Olszyn otwarto 20 maja **wystawę lali teatralnej** w klubie „Stokrotka” w Turzy. Na otwarcie przybyli najmłodsi mieszkańcy Turzy - tamtejsi przedszkolacy. Mogli oni nie tylko obejrzeć przedstawienie, ale też pooglądać lalki, pobawić się nimi, dowiedzieć się z czego są zrobione i jak można nimi animować.

Zapraszamy wszystkie dzieci do obejrzenia ekspozycji, która będzie czynna do 15 lipca.

